„GŁOS NARODU“
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12 tej w południe i o godz. 6-tej wiecz.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 18. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, trzeba do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres adm. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 106

Nr. 8. — Kraków dnia 8 stycznia 1907. Rok XV.

Płace nauczycielskie.

III.

Jeżeli Wydział krajowy przedstawia stan naszych finansów w zbyt czarnych barwach, to znowu obliczenia nauczycieli co do wydatków, któreby spowodowało spełnienie wszystkich ich życzeń są przepełnione zupełnie nieuzasadnionym optymizmem. W 44 i 46 numerze „Szkoły“ z ubiegłego roku znajdujemy szczegółowe zestawienie tych żądań i obliczenie ich przypuszczalnych kosztów. Nauczyciele nadetatowi, mieliby według „Szkoły“ otrzymywać 800 1000 lub 1200 koron rocznie w miarę tego, czy posiadają tylko maturę, czy patent kwalifikacyjny, czy egzamin wydziałowy. Etatowych dzieli „Szkoła“ na trzy klasy. Do trzeciej należeliby wszyscy nauczyciele szkół ludowych najwyżej czteroklasowych, a płaca ich najwyższa 1600 koron wzrastałaby z latami służby do 2500 kor. Do drugiej zaliczonoby kierowników poprzednio wymienionych szkół, nauczycieli szkół wydziałowych i tych w szkołach pięcio i sześcioklasowych, którzy mają egzamin wydziałowy, w końcu do pierwszej dyrektorów i kierowników szkół wydziałowych, pięcio i sześcioklasowych. Płaca w drugiej klasie wynosiłaby od 2200 do 2900, w pierwszej od 2800 do 3200 koron. Prócz tego nauczyciele pobieraliby dodatki kwaterowe 240 do 600 koron według miejscowości i dodatki za kierownictwo, w miarę różnych kategoryi szkół 100—500 koron.

Autor tego projektu, opierając się na sprawozdaniu Rady szkolnej za rok 1903 i 4 oblicza wydatek na nauczycieli nadetatowych na 2.382.400 na etatowych na 13.090.200, na dodatki kwaterowe na 1.710.920, za kierownictwo 219.900, ogółem więc na 17.403.420 koron. Przyjmując dalej coroczny wzrost o 10 proc. dochodzi do zapotrzebowania w r. 1905 a raczej 1905 i 6 21.058.138, 1906 i 7: 23.163.951 koron, a ponieważ, jak sądzi, w tym czasie wydatki na oświatę wyniosą 17.415.744 według normy dzisiejszej, więc jego zdaniem rozchodzi się o zwyżkę 5.748.207 koron.

Otóż całe to obliczenie jest chybione, a to z dwóch powodów. Przedewszystkiem zapotrzebowanie na płace nauczycieli etatowych obliczone jest za nisko. Autor w każdej klasie przyjmuje za podstawę najniższą dla niej płacę, licząc np. że 5428 nauczycieli szkół 1—4 klasowych będzie pobierać po 1600 koron. Sam jednak żąda, aby płaca wzrastała w miarę lat służby, nie może więc ograniczyć się do kwoty najniższej. Ażeby jego obliczenie było w tym kierunku zgodne z rzeczywistością, ustawa musiałaby zastrzedz wyraźnie, że lata służby odbytej przed wejściem jej w życie, nie mają wpływu na wysokość płacy. Jasną jest rzeczą, że byłaby to wielka niesprawiedliwość, bo np. nauczyciel, który pracuje dotąd już lat np. 20, dostałby to samo co drugi, który służy lat kilka. Ten młodszy miałby istotną możność dojścia do najwyższej skali, dla starszego byłoby to wykluczone. To też żadna ustawa nie może zająć takiego stanowiska, lecz przyznając kwinkwenia musi wliczać wszystkie lata służby, choćby spędzone przed jej wprowadzeniem. Nie chcąc liczyć pesymistycznie przypuszczam, że czwarta część tylko nauczycieli tej kategoryi będzie miała dziesięć i więcej lat służby, i przyjmuję dla nich płacę średnią tylko odpowiadającą dziesięcioletniej pracy, t. zn. 1800 koron, nie idąc już dalej. W takim razie w trzeciej klasie będzie 4071 nauczycieli po 1600 kor., a 1357 po 1800, t. zn. wydatek wyniesie 271.400 koron więcej. Przeprowadzając taką samą poprawkę i dla dwu innych klas przekonywamy się że wydatki obliczył autor co najmniej o kor. 638.200 za nisko, a w rzeczywistości błąd byłby jeszcze znacznie większy, bo i moje założenie jest zbyt korzystne. Budżetując racyonalnie należałoby przyjąć dla połowy płacę najniższą, dla następnej czwartej części średnią z płac po 5—10 latach służby, dla reszty średnią z wyższych stopni. W takim razie wydatek wynosiłby o 1.621.355 koron więcej, niż rachuje „Szkoła“.

Jeszcze większy błąd popełnia autor porównywując wydatki, które proponuje z dzisiejszymi, gdyż bierze ogólne wydatki na szkolnictwo, a przeciwstawia im jedynie płace nauczycielskie. Na rok 1906 liczy on na płace 21.058.138 k. Otóż w tym samym czasie preliminowano w budżecie szkolnym 13.505.514 koron, lecz z tego na płace nauczycielskie i nadzwyczajną zapomogę 400.000 koron, tylko 12.042.400 koron. Z tej sumy należy jeszcze potrącić wydatki na nauczycieli religii, na zastępstwo nauczycieli urlopowanych i na wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe w łącznej kwocie 976.300 koron. Dzisiejszy wydatek na płace wynosi przeto koron 11.066.100, t. zn. nie o sześć lecz o dziesięć milionów mniej niż proponuje „Szkoła“, a w istocie o 11 i pół miliona, jeżeli się wprowadzi wyżej wspomnianą poprawkę. A w tem wszystkiem nie uwzględniłem jeszcze kwestyi emerytur, które także musiałyby być uregulowane.

Z obu więc obozów mamy obliczenie fikcyjne, jednostronne. Należało to wykazać cyfrowo, ażeby udowodnić, że problemat płac nauczycielskich musi się rozpatrzeć ze stanowiska finansowego w inny, samodzielny sposób. Będzie to rzeczą następnych wywodów.

Dr. Włodzimierz Czerkawski.

———ooo0ooo———

Korespondencja.

Warszawa, 7 stycznia.

Centralny Komitet wyborczy odbył pod przewodnictwem Henryka Sienkiewicza posiedzenie, na którem uchwalono odezwę do wyborców w Królestwie Polskiem.

Odezwa ta, która jest wstępem do akcji wyborczej Komitetu centralnego, na początku zaznacza, że „myśl zjednoczenia sił społecznych w imię wspólnej pracy dla dobra kraju i w celu zwalczania niebezpieczeństw, zagrażających przyszłości ojczyzny, ogarnęła w ostatnich czasach z tak nieprzepartą siłą szerokie warstwy naszego ogółu, że zmieniła się wreszcie w przeważną wolę narodu,“ i że „w poczuciu tej woli trzy stronnictwa, stojące szczerze na narodowej podstawie, oraz wielki zastęp ludzi bezpartyjnych podjęły wobec zbliżających się wyborów do Dumy państwowej łączne usiłowania w celu utworzenia wspólnej organizacji wyborczej.“

Następnie odezwa Komitetu centralnego, zwróciwszy się z apelem do wyborców, aby bez względu na różnice poglądów politycznych i społecznych, działali solidarnie dla zdobycia podstawowych praw i reform, określa zadania i rolę przyszłych przedstawicieli narodu polskiego w Dumie. „Tylko takie przedstawicielstwo polskie, brzmi odezwa— będzie godne swej nazwy, które wysoko nosząc sztandar naszej narodowej samodzielności, nie wystąpi jako rzecznik stronnictwa lub wyłącznej warstwy społecznej, ale stanie jako istotny wyraz woli kraju i myśli narodowej w głębokiem poczuciu tego, co nam wszystkim przekazał trud dziejów, ofiarna i znojna praca pokoleń, tradycje wolności, tolerancji wobec wyznań i przekonań, oraz uczciwe uznanie równych praw każdego obywatela.

Posłowie nasi powinni być zarazem przejęci do głębi i tą myślą, że wobec stronnictw rosyjskich reprezentują nie jedno więcej stronnictwo, ale cały odrębny naród. Pójdą oni do Dumy państwowej walczyć pośród różnych i różnolitych dążeń i poglądów o autonomję kraju naszego. To jest główny i przeważny cel naszego działania i pracy w przyszłej Dumie, cel, dla którego osiągnięcia musimy skupić wszystkie nasze siły, stanąć solidarnością narodową i z niej wyrosłą solidarnością naszych przedstawicieli w Kole poselskiem.“

Odezwa kończy się wezwaniem, aby „wszyscy, którzy prawdziwie kochają swój kraj, którym droga jest przyszłość Narodu, którzy chcą wolności, sprawiedliwości i ładu w tej naszej polskiej ziemi, staną jak jeden mąż do wyborczej pod hasłem: Ojczyzna i obowiązki!

Formowanie list wyborczych przez biuro Magistratu jest już na ukończeniu. Z dotychczasowych choć jeszcze niekompletnych obliczeń można już wywnioskować, wiele kosztowały Warszawę znane „wyjaśnienia“ senatu w sprawie ordynacyi wyborczej. Otóż skutkiem tych wyjaśnień w samej Warszawie utraciło prawo głosu przeszło 20.000 prawyborców! Kiedy bowiem przy pierwszych wyborach do Dumy listy wyborcze Warszawy obejmowały 105.000 nazwisk, obecnie nie dosięgną 85.000 prawyborców.

Ze wszystkich dziedzin pracy społecznej, która pomimo tak niepomyślnych warunków, w jakich żyć musimy, czyni ogromne postępy, naj-

muje niewątpliwie pierwsze miejsce ruch szkolny. Dokonawszy w ciągu krótkiego czasu jedynie własnemi środkami tak olbrzymiego dzieła, jak stworzenie szkolnictwa polskiego, społeczeństwo nasze, odsunięte do niedawna zupełnie od sprawy wychowania młodzieży, ujawnia również godną podziwu energję i ofiarność, aby zapewnić szkołom należyty rozwój i poziom pedagogiczny. Z usiłowań w tym kierunku należy wymienić otwartą w dniu wczorajszym wystawę pedagogiczną w lokalu Towarzystwa „Uranja“, które wzięło sobie za zadanie zaopatrywanie szkół we wszystkie pomoce naukowe.

„Uranja“ warszawska, przyjąwszy nazwę od słynnej „Uranji“ berlińskiej, posiada zakres, skromniejszy wprawdzie, ale pod pewnym względem rozleglejszy. Nie służy wyłącznie, jak tamta, wiedzy doświadczalnej, ale natomiast obejmuje całe nauczanie szkolne.

W pięciu pokojach mieści się niezliczony ubiór okazów. Widzimy tam zboża i drzewa, przeróbkę wełny i bawełny, żelaza, drzewa, skóry itd. Obok barwnych tablic zoologicznych i botanicznych są tam zielniki i zwierzęta wypchane, typy etnograficzne różnych ras ludzkich, wyroby plastyczne z masy papierowej i gipsu, najrozmaitsze preparaty w spirytusie itp.

Dział osobny obejmuje sprzęty i urządzenia szkolne, są tu więc ławki dla uczniów, stoły dla nauczycieli, szafy, pudła, tablice, kredki różnobarwne, kolekcje kart, map, globusów. Znaczną część kolekcji sprowadzono z Czech na zamówienie już z polskiemi napisami. Kilka ksiąg garń wystąpiło także z podręcznikami polskiemi atlasami.

„Uranja“ dąży do stworzenia stałego Muzeum szkolnego, w którem wychowawcy mogliby się zaznajamiać ze wszelkiego rodzaju pomocami naukowemi, oraz nowemi zdobyczami na polu pedagogiki. Na dalszym planie jest także zorganizowanie laboratorjum chemicznego, fizycznego i biologicznego dla użytku szkółek mniej zamożnych.

Mówiąc o tak świetnym rezultacie naszej pracy narodowo-społecznej na niwie szkolnictwa polskiego, warto również wspomnieć o niezwykłym rozwoju prasy perjodycznej, po wyzwoleniu jej z pęt cenzury prewencyjnej. Według dokonanych obliczeń w Warszawie w ciągu 1906 r. wychodziło 208 wydawnictw perjodycznych, w tem 23 pisma codzienne, 163 tygodniki i 22 miesięczniki, dwutygodniki, kwartalniki i wydawnictwa zeszytowe. W porównaniu z rokiem 1905 nowych wydawnictw, które wychodziły przynajmniej czas jakiś, powstało 88.

W ciągu roku zawieszono z rozporządzenia władz sądowych i administracyjnych 41 wydawnictw, przestało zaś wychodzić z innych przyczyn 14. Z rozpoczęciem zatem roku bieżącego Warszawa posiada 153 wydawnictwa perjodyczne w czem 19 pism codziennych.

Koncesji zaś na pisma urząd spraw prasowych wydał z górą 500!

ooo0ooo

„Zwycięstwo“ socyalistów.

Donieśliśmy już, w jaki sposób objawiła się tolerancja socjalistów w rzeczach literackich, przy sposobności wystawienia sztuki p. Krechowieckiego „My“ w lwowskim teatrze miejskim. Sprawa ta zajmuje wszystkie dzienniki tamtejsze, które ją żywo komentują.

„Głos“ organ socyaldemokracyi lwowskiej taki znowu daje obraz zajścia:

Zaczyna się akt pierwszy. Po paru już chwilach ogólne rozczarowanie. Co w szatański sposób (!) miało zohydzić ruch, sprawia wrażenie wprost przeciwne, przyczynia się do jego wysławienia. Nam nie wolno być młodymi, — powiada jeden z rewolucyonistów (według Krechowieckiego „bandytów“) — my nigdy nie byli młodymi — a słowa te z siłą wypowiedziane, jakiś niezwykły dreszcz (!) wywołują u publiczności. My nigdy nie byli młodymi! — Jakże to prawdziwe, myślą ci z szczytów trzeciego piętra dla których młodość jednem pasmem trudów i walk i mimowoli jakaś niewysłowiona sympatya zwraca się ku tym „bandytom“.. A jak śmiesznie przedstawia się ta babunia, na odgłos bębna.. dostaje spazmów i widzi już nadciągające widmo rewolucyi. To też kpinom nie było końca. Jakiś dowcipniś w parterze robi słuszną uwagę do swego otoczenia:

„Akt pierwszy napisał stanowczo jakiś socyalista, a Krechowiecki nie przejrzawszy włączył go do sztuki“...

Skończył się nareszcie akt pierwszy, nudny jak lukrecya, skończył się bez żadnych zajść.

Właściwa demonstracya zaczyna się z końcem drugiego aktu. Rewolucyonista z bojówki Hora uwodzi córkę swego towarzysza i z cynizmem woła: Niech żyje rewolucya. Burza zrywa się w teatrze: w parterze i na galeryach. To tylko żandarm rosyjski mógł taki pomflet napisać — wołają. Spuścić kurtynę — wołają inni. W teatrze niesłychane wzburzenie, kurtyna spada.

Podczas tego tumultu zjawia się na scenie p. Jasiński i ogłasza, że trzeciego aktu nie będzie. Długotrwałe burzliwe oklaski towarzyszą jego oświadczeniu. Niech żyje rewolucya! — wołają ze wszystkich stron.

W tej chwili ktoś w parterze puszcza żabki. Publiczność oburzona na ten żakowski postępek kilku prowokotorów (?) mający na celu odebrać całą powagę i godność manifestacyi, kilku towarzyszy wyśledza w tej chwili sprawców w osobie kilku narodowo-demokratycznych młodzieńców, wyprowadza zuchów na kurytarz, gdzie za czyn swój odpowiednie otrzymali „upomnienie“.

Z innego zupełnie punktu widzenia, a dale ko słuszniej ocenia zajście „Gazeta Narodowa“.

Socjaliści, — czytamy tam — zaburzyli publiczne widowisko, gwałtem stłumili słowa idące ze sceny, przerwali akt drugi. Takim samym gwałtem zagrozili aktowi trzeciemu, a przed tem zagrożeniem, przed tym terrorem skapitulowali wszyscy ci, którzy są powołani do strzeżenia ładu społecznego i porządku publicznego...

Ich przywódcy, którzy roztropnie pozostawali przed gmachem teatralnym, otoczeni tłumem „towarzyszy“ oczekując w bezpiecznem ukryciu, ażali na burzycieli porządku wewnątrz gmachu nie położy swej ręki straż bezpieczeństwa, ażali nie nastąpi jaki odruch terroryzowanych, weszli, tak jak stali na ulicy, do amfiteatru, którym znowu wstrząsł okrzyk: niech żyje rewolucya! Socyaliści zwyciężyli. Więc jeszcze jak zwycięzcy urządzili tryumfalne wejście do zdobytej placówki. Cała masa oczekujących przed teatrem nowych zdobywców świata z nienawistną pieśnią: „O cześć wam,panowie“ wtargnęła do teatru i wężowym zwycięskim pochodem przeszła przez jego kurytarze.

Zaznaczyć też potrzeba zachowanie się żydów podczas gwałtów w teatrze. Mniejsza, że przewodził im żyd i że wśród burzycieli większość była żydów; przyzwyczailiśmy się już do tego, że oni we wszystkich występach międzynarodówki główną rolę grają. Zwrócić jednak musimy uwagę, że jeśli żydzi czynnie i wszystkiemi siłami popierają ruch rewolucyjny w Królestwie polskiem, to tłumaczą tem, że działają oni przeciw gnębiącemu ich rządowi rosyjskiemu; tu jednak identycznego tłumaczenia znaleść nie sposób i popieranie prób takiego samego ruchu u nas jest nietylko działaniem przeciw naszemu społeczeństwu, ale przeciw samym sobie.“

Krytykuje wreszcie „Gazeta“ dziwne postąpienie dyrekcyi teatru. Ze dyrektor uląkł się i skapitulował to może było wynikiem zbyt... wielkiej cywilnej odwagi w obec garści żydów ale nic czem nie można tłumaczyć poprzedniego zabiegania dyrekcyi o względy socyalistów, schlebianie im przez odegranie na ich cześć Marsylianki przed rozpoczęciem przedstawienia, oddania dla ich zjednania głównej roli aktorowi, który lepiej gra w czerwonym obozie, aniżeli na scenie i maszeruje na czele pochodów, śpiewających Czerwony sztandar. Teatr jest nie tylko przedsiębiorstwem dla urządzania widowisk. Ma on zadania społeczne i kulturalne, a u nas także na rodowe i dlatego społeczeństwo stawia dla niego gmachy i zasila go większemi nawet nad swą możność subwencyami.

Stanisław Koźmian, gdy w czasach podobnych wystawiał „Rabagasa“, nie ulękł się pogróżek, nie dał się sterroryzować gwałtami na pierwszem przedstawieniu, lecz przedstawienie skończył a w następnych wieczorach „Rabagessa“ grał dalej, chociaż ówczesne rabagasiątka na to się miotały.“

A zatem socyaliści zwyciężyli, a społeczeństwo odebrało nową nauczkę...

Jakby wyglądała wolność słowa w przyszłem socyalistycznem państwie?...

Lwów. „Gazeta Lwowska“ pisze w sprawie przerwania piątkowego przedstawienia dramatu „My“ w teatrze miejskim: Niektóre dzienniki donisły, jakoby to przerwanie nastąpiło na wyraźne polecenie namiestnika hr. Andrzeja Potockiego; otóż dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że doniesienie to jest zupełnie bezpodstawnem i że p. namiestnik żadnego polecenia w tym względzie nie wydawał.

ooo0ooo

Z Rosji.

Ks. Trubecki o autonomii w Królestwie Polskiem.

Na urządzonem przez stronnictwo Odrodzenia pokojowego w sali Teniszowskiej zebraniu, były profesor uniwersytetu kijowskiego, jeden z przywódców tego stronnictwa, książe Eugenjusz Trubeckoj, poruszył sprawę polską.

„Interesy ojczyzny wymagają — mówił — aby nasza ojczyzna nie była dla nikogo postrachem, aby nasze kresy nie były zamieszkane przez naszych nieprzyjaciół. Nie wystarcza jedność trzymająca się tylko grubej siły fizycznej, gdyż taka jedność rozpadnie się przy pierwszym wystrzale armaty nieprzyjacielskiej. Rosja może być silną tylko jednością wewnętrzną. Tymczasem ciasna polityka nacjonalistyczna ze wszech stron okrążyła Rosję wrogami.

„Sprawa narodowa polega nietylko na równouprawnieniu, ale i na daniu każdej narodowości możności, aby żyła stosownie do swojej własnej fizjonomii plemiennej, możności szerokiego kulturalnego samorządu. „Dla Królestwa Polskiego przy jednolitości składu narodowego niewątpliwie potrzeba autonomii. My powinniśmy dać Polsce sejm z prawami prawodawczemi.

„Wewnętrzne stosunki polskie są bardzo skomplikowane. My mało je znamy. Jeżeli jesteśmy szczerymi, to powinniśmy powiedzieć, że miejscowych spraw polskich my decydować nie możemy. W rosyjskiej Dumie państwowej będzie dosyć pracy nad prawodawstwem rosyjskiem, i zamiast praw, wypadłoby posłać do Polski kartaczownice, ale kartaczownice mogą przygotować nie zjednoczenie, lecz tylko powstanie.

„Sama tylko sprawa włościańska, w związku ze sprawą rolną, na długo zajmą Dumę; niechajże Rosjanin daje prawa dla Rosjanina, a Polak dla Polaka.

„Nie ciasna polityka plemienna, lecz tylko zjednoczenie, wytworzy trwały związek z Polską, a wolna, autonomiczna Polska, dla własnego utrzymania się, nie zapragnie oderwania się od Rosji.

„Autonomja Królestwa Polskiego — kończył prof. Trubeckoj — to obowiązek honoru narodu rosyjskiego; w niej ocalenie całości i jedności państwa.“

Następnie przemawiali: Miakotin (socjalista ludowy), Grzegorz ks. Trubeckoj (z partji odrodzenia), akademik Arsenjew (z partji reformy demokratycznej), Milukow (kadet), Godlewski (z partji odrodzenia), były minister handlu Fedorow, Milutin (październikowiec), hr. Heyden (z partji odrodzenia).

Z tych mówców tylko Fedorow i Milutin oświadczyli się przeciw autonomji Polski, inni zaś nie poruszali tej sprawy.

Żądania żydów w Dumie.

Komitet główny organizacyi sjonistycznej w państwie rosyjskiem ogłosił odezwę do wyborców pt. „Czego chcą sjoniści przy wyborach do Dumy“. Po obszernym wstępie określającym kwalifikacye przyszłych posłów, komitet zaleca im stawiać w Dumie następujące „skromne“ żądania: 1) Całkowite równouprawnienie żydów. 2) Uznanie ich za osobny naród, mający swoje potrzeby i interesy. 3) Uznanie samodzielności gminy żydowskiej. 4) Uznanie obu języków żydowskich, hebrajskiego i żargonowego; żeby żydzi mieli prawo posiłkowania się obu językami w szkołach, sądach i w ogóle w życiu publicznem.

5) Uznanie szkoły żydowskiej, żeby żydzi mieli prawo do wolnej szkoły żydowskiej i nie utonęli w ogólno-rosyjskiej, gdy zaprowadzone będzie przymusowe nauczanie powszechne. 6) Prawo odpoczynku sobotniego, żeby żyd, który nie pracuje i nie handluje w sobotę miał prawo pracować i handlować w niedzielę (!) 7) Zwołanie sejmu (!) narodowo-żydowskiego, który opracuje zasady organizacji wewnętrznej żydów, ponieważ Duma nie może rozstrzygać spraw wewnętrznych poszczególnych narodów. 8) System wyborów proporcjonalnych, żeby mniejszość nie ulegała zmajoryzowaniu przez większość. 9) Koło parlamentarne żydowskie w Dumie powinno się utworzyć i działać solidarnie w sprawach dotyczących żydów.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem dzisiejszym powracamy do dwurazowego wydawania dziennika. Odtąd „Głos Narodu“ będzie wychodził o 12 w południe i o 6 wieczorem. Główny numer pojawiać się będzie w południe. Na powyższe zmiany zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 8 stycznia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we wtorek dnia 8 bm. Seweryna op. i Maksyma bisk.; we środę dn. 9 bm. Marcyany p. i Witalisa mm.; we czwartek dnia 10 bm. Agatona p. i Wilhelma b.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We wtorek dn. 8 bm. wschód słońca o godz. 7 minut 39, zachód o godz. 4 min. 37, długość dnia godzin 8, min. 15. We środę wschód słońca o godz. 7 min. 39, zachód o godz. 3 min. 55; długość dnia godzin 8 minut 16.

— **Pogłoska.** „Dziennik Poznański“ otrzymujący zwykle dobre informacye z kół watykańskich, zamieszcza następującą korespondencyę z Rzymu: Według obiegających tu pogłosek, kardynał biskup krakowski Jan Puzyna, ma zamiar zrzec się swojej dyecezyi i osiąść w Rzymie. Choroba sercowa nakazuje rzeczywiście kardynałowi przeniesienie pod cieplejszy klimat. Jego następcą byłby prawdopodobnie ksiądz Adam Sapieha, kanonik lwowski, obecnie mieszkający w Watykanie, jako *cameriere segreto partecipante* papieski.

Zdaje nam się, że informacja „Dziennika poznańskiego“, — nie jest tym razem zupełnie autentyczna.

— **Kłamstwo jako broń polityczna.** Na zgromadzeniu nauczycielskim niejaki p. Nowak rozmyślnie przekręcił myśl artykułu prof. Czerkawskiego zamieszczonego w „Głosie Narodu“. — To niedorzeczne przekręcenie aprobuje „N. Reforma“ która pisze między innymi: ...„Prof. Nowak odczytanemi artykułami z krakowskiego „Głosu Narodu“, a wielce **nieprzychylnemi dla nauczycielstwa, zdemaskował** postępowanie Centrum, które przez usta swego reprezentanta obiecuje nauczycielstwu złote góry, a w organie swym napada na nauczycieli.“

Nasi czytelnicy, którzy artykuły prof. Czerkawskiego czytali, wiedzą dobrze co mają sądzić o perfidji p. Nowaka i „Nowej Reformy“, — ale śmiałe fałszerstwo popełnione na szpaltach liberalnego dziennika, znajdzie pewną liczbę naiwnych, którzy weń uwierzą, —i o to jedynie chodziło. — Czy jednak uczciwy dziennik może sobie pozwalać na podobne przeinaczanie prawdy. — to już pytanie, na które redakcja „N. Reformy“ sama sobie odpowie...

— **Budżet miejski.** Czwarte posiedzenie komisji budżetowej Rady m. Krakowa odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Leo.

Uchwalono: Dział IV: Zarząd długu miejskiego, referent radca Szatkowski, wydatki zwyczajne 614.829 kor., dochody zwyczajne 112.175 kor. Niedobór w tym dziale 502.654 kor.

Dział VIII: Zarząd targowy, referent radca Schwarz. wydatki zwyczajne 27.546 kor., wydatki nadzwyczajne 20.000 kor., razem wydatki 47.546 kor. Dochody zwyczajne k. 88 535, nadzwyczajne kor. 20.000, razem dochody 108.535 kor. Nadwyżka w tym dziale 60.989

Dział X: Dobroczynności, referent radca Birnbaum. Wydatki zwyczajne 193.418 kor., wydatki nadzwyczajne 2000 kor., razem wydatki 195.418 kor. Dochody zwyczajne 68.674 kor. Niedobór w tym dziale 126.744 kor.

Dział XIII: Sprawy wojskowe, referent radca Sulikowski. Wydatki zwyczajne 84.400 kor. nadzwyczajne 530. kor., razem wydatki 84.930 kor. Dochody zwyczajne 56 920 kor. Niedobór w tym dziale 28.010 kor.

Dział XIV: Różne, referent Sulikowski. Wydatki zwyczajne kor. 19.653, nadzwyczajne kor. 112.400, razem wydatki kor. 132.023. Dochody zwyczajne kor. 3500. Niedobór w tym dziale kor. 128.553.

Ponadto uchwaliła komisja budżet wodociągowy, referent dyrektor Jaszczurowski. Wydatki zwyczajne kor. 409.569, nadzwyczajne kor. 214.070, razem wydatki kor. 623.639. Dochody zwyczajne kor. 441.200, nadzwyczajne k. 183 300, razem dochody kor. 624.500. Nadwyżka pokrycia kor. 861.

Wreszcie uchwalono budżet gazowni m. przedstawiony przez dyr. Dąbrowskiego i budżet elektrowni m. przedłożony przez dyr. Gajczaka. Po załatwieniu budżetu przez komisję staje się tenże gotowym do obrad R. miasta na najbliższych posiedzeniach.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie** rozpoczęte będą w Krakowie we środę d. 9 bm., później niż w poprzednich latach, bo Zarząd instytucyi nie chciał wchodzić w kolizyę z urządzonymi w ciągu listopada i grudnia przeszłego roku przez inne instytucye kilkoma cyklami wykładów, które, jako również dostępne dla szerszych kół słuchaczy, a złożone bardzo starannie i umiejętnie, służyły w dostatecznej mierze celowi popularyzowania nauki. Powszechne Wykłady Uniwersyteckie bieżącego sezonu zapełnią dalsze miesiące zimowe po koniec marca. Pierwszy wykład: „O kopcach Krakusa i Wandy“ wygłosi Przewodniczący Zarządu prof. dr. Wiktor Czermak; w następnych dniach stycznia wykładać będą po kolei Dyrektor Bibl. Jagiell. dr. Fryderyk Papee, Radca szkol. dr. August Sokołowski, Dyrektor Muz. nar. dr. Feliks Kopera, doc. Uniw. dr. Tadeusz Grabowski, profesorowie dr. Józef Flach i Władysław Złobicki i w końcu p. Stefan Natanson.

— **Czyszczenie wodociągu.** Od dnia 9 do 15 stycznia włącznie, w godz. od 3 do 5 po południu wykonywanem będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach, w następującym porządku: Dnia 9 stycznia w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ul. Szewskiej, — Szewską, Karmelicką do wału kolei od wodowej i wzdłuż wału kolejowego do ul. Zwierzynieckiej; dnia 10 stycznia w części miasta między plantacyami od ul. Karmelickiej do ul. Krowoderskiej, ul. Krowoderską aż do wału kolei obwodowej; wzdłuż wału kolei do ul. Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyi; dnia 11 stycznia w części miasta między ul. Basztową od ul. Krowoderskiej do Lubicz, ul. Pawią, Szlak, Helzlów do wału kolejowego na końcu ul Długiej — zkąd wzdłuż wału do ul. Krowoderskiej a Krowoderską do Basztowej; dnia 12 stycznia: w śródmieściu ograniczonem plantacyami z wyłączeniem części przepłukanej w d. 9. 1. między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami. W dniu 14 stycznia: we wschodniej części miasta między ul. Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich do granicy miasta — a z drugiej strony od ul. Kolejowej wzdłuż ul. Wielopole do Grzegórzek. W dniu 15 stycznia: w pozostałej części miasta tj. w dzielnicy Wawel, w części dzielnicy III między ul. Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy 4 między ul. Wielopole, ś. Gertrudy, św. Sebastjana i Dietlowską, oraz w całej dzielnicy 7 i 8. — Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych — wyżej podanych — częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodo-

Z Warszawy.

14) (Ciąg dalszy.)

Ton jakim przemawiał Chabujlin przekonał Zawadzkiego, że urzędnik jest z jakichś nieznanych powodów źle nastrojony. Postanowił go udobruchać.

— Przyszedłem tu, powiedział, żeby panu po dziękować za jego trudy, poprosić o dalszą pomoc i zwrócić koszta...

To mówiąc sięgnął do pularesu, wydobył dyskretnie 200 rubli i położył na biurku.

Chabujlin zeskamotował „bumażkę“ równie niądze, że Zawadzki mógł przypuszczać omyłkę, ale wywiodło go z błędu pytanie:

— A reszta?

Zawadzki zmieszał się, i zaczął coś jąkać o ciężkich czasach, braku gotówki itp., aż wreszcie wyjął jeszcze 100 rubli i położył na stole.

Chabujlin zeskomotował „bumażkę“ równie zręcznie jak poprzednie, — rozparł się w krześle i wybuchnął:

— A! pan Zawadzki! pan się targuje.. jak z parszywym żydem... pan niema głupich 500 rubli... a pan wie, że pan się wdał w grubą awanturę... ten pański krewny czy zięć, to anarchista, nihilista, buntownik... pan wie co jemu grozi... a pan wie, że on siedzi w sekrecie... pan dostał urzędowe pismo... od kogo jeśli wolno wiedzieć... stamtąd żadne pisma nie przychodzą, chyba takiemi drogami, że za to można także pójść do sekretu... ja czestny człowiek, ja nie denuncjant, ale ja panu mówię, że to gruba sprawa... pan jeszcze gorzko zapłacze za te 200 rubli... ja nawet moich kosztów nie pokryję... a pan mnie 200 rubli urywa...

Chabujlin długoby rozprawiał w tym stylu, unosząc się coraz bardziej, — gdyby nagle nie po jawiła się we drzwiach rumiana twarz dygnitarza, który zawołał:

— Chabujlin!

Urzędnik poskoczył na to wezwanie i znikł w przyległym pokoju. — Zawadzki został sam, nie wiedząc jak postąpić. Szczęściem wszedł do biura niejaki Ligocki, dyrektor Banku wzajemnego kredytu, jego dobry znajomy.

— Kiedy pan tu przyszedł, — powiedział Zawadzki, — musi pan znać tych ludzi...

— A o cóż panu chodzi?

— Ach panie łaskawy! mam bliskiego człowieka w cytadeli i tu mnie przysłali że niby może na się czegoś dowiedzieć.

— Dobrze pan trafił, odrzekł Ligocki, — i dodał ciszej, — to jest centralna kasa łapowników... tu odbywa się podział łapówek.. Chabujlin jest tylko kreaturą podstawioną przez grube ryby... on wyławia „klientów“, — i przyjmuje pieniądze; — co prawda, czasami dopomoże w trudniejszych sprawach. — Ja już nieraz korzystałem z jego pośrednictwa...

Rozmowę przerwał Chabujlin, który wrócił od przełożonego z twarzą uśmiechniętą, jak by zmieniony i uspokojony. Zwrócił się z wielkiem ugrzecznieniem do Zawadzkiego i odrazu zaczął się z nim żegnać:

— Moje uszanowanie panu Dobrodziejowi, mówił ściskając go za rękę. — Pan dobrodziej pewnie się spieszy,— a i mój czas jest drogi... Teraz mamy dużo roboty... polityka panie Dobrodzieju, mówił wzdychając, — polityka! co za czasy i kiwając melancholijnie iłową usiadł przy biurku i zaczął coś gorliwie pisać.

Zawadzki nie mógł sobie zdać sprawy z tej zmiany frontu. Widząc, że po odejściu Ligockiego niema w sali nikogo, przysunął się znowu do biurka Chabujlina i próbował zawiązać rozmowę:

— Ja panu, — szepnął — odeślę resztę jutro, zaraz jutro... pan daruje... nie miałem przy sobie pieniędzy...

— Co? co chodzi? odpowiedział Chabujlin nie podnosząc głowy, — a! pan Dobrodziej odchodzi? moje uszanowanie, moje uszanowanie... nie zabieram czasu panu Dobrodziejowi...

I znowu pogrążył się w pisaniu.

Napróżno Zawadzki zachodził z różnych stron, aby nakłonić Chabujlina do dalszej rozmowy, — otrzymywał tylko krótkie monosylabowe odpowiedzi, aż wreszcie widząc, że niczego nie dokaże, pożegnał się i wyszedł z jakiemś uczuciem trwogi i niepewności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ciągowych, można przez czas płukania w odnoś nej części miasta zamknąć dopływy wody do re alności, za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej, w piwnicy lub w suterynie realności.

— **W sprawie najnieszczęśliwszych.** Rok minął, jak pojawiły się w gazetach odezwy, wzywające ludzi dobrej woli do stałych datków na rzecz zakładu p. Żurowkiej dla opuszczonych dziewcząt. Odezwy te nie pozostały by bez echa; w księgach wpisowych znajdujących się w handlach: Fischera i Spółki linia C-D, i Stefana Porębskiego, Grodzka 2, około 100 osób wpisała swe nazwizka, składając datki, lub posyłając do zakładu wiktuały. Zakupiono grunt na Prądniku Czerwonym pod budowe nowego domu i szpitaliku, ponieważ obecnie chore maleństwa mięszczą się w nędznych niechygienicznych izdebkach.

Pożądaną jest rzeczą, aby dobro, czynne osoby nie zapomniały, o swem przyrzeczeniu i nadto inne, by się wpisały w nowyn roku do księgi ofiarodawców. A wydatki wzrosły, bo oprócz wyżywienia przeszło stu dzieci naglącą stała się sprawa wybudowania nowego domu. Od obecnej więc chwili yależeć będzie los tego zakładu. Niektòre ze starszych wychowanek p. Żurowskiej kształcą się w robotach ręcznych, ale nie potrafią jeszcze zarobić na swoje utrzymanie.

Myśl rzucona w Krakowie przed rokiem wydała nwoce nad Pełtwią. We Lwowie zakład dla dziewcząt dzięki staraniom życzliwych osób ma już dziś zabezpieczony byt, wiele osób przesyła bowiem stałe datki czy wiktualy na rzecz zakładu. A w Krakowie? Księgi ofiarodawców na zakład pani Żurowskiej umieszczone będą w tych samych handlach co i dotychczas, a oprócz tego pp. Władysława Górska i Stefania Fraunfellner zbierać będą wpisy i datki miesięczne lub roczne po domach.

— **Staraniem Związku pracy narodowej** odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem w sali starego teatru pogadanka na temat „Rodzina a szkoła". Pogadankę zagai Ks. Prof. dr. Adam Podwin.

— **Towarzystwo upiększenia m. Krakowa i okolicy** ogłasza Konkurs zdobienia domów roślinnością na rok 1907. I. Ozdoby stałe. 1) Za udekorowanie: fasady, jako całości, lub jej części; bramy lub oddrzwia; ganku, balustrady, filarów lub studni. 2) Za osłonięcie lub udekorowanie: nagich powierzchni murów domostw lub szczytów; ogrodzeń, murów, parkanów, sztachet. 3) Za zasłonięcie: podwórek lub mniej ładnych części budowli. 4) Za stałe urządzenie ogródka ozdobnego: przed domem lub na podworcu o ile przyczyniają się do ozdobienia gmachu). Dwie pory nagradzania: letnia w czerwcu i jesienna we wrześniu.

II. Ozdoby czasowe. 1) Udekorowanie roślinami na sezon letni lub jesienny: balkonu jako całości lub jego części; gzymsu okiennego, niszy lub wnęku, słupów, filarów lub balustrady, albo części dachu. Czasowe ozdobienie lub osłonięcie: pustych placów, parcel budowlanych, wystawionych na sprzedaż, zaułków chwilowo nie uregulowanych itp. przedmiotów szpecących miasto swem zaniedbaniem. Nagradzanie w lipcu i we wrześniu.

Nagrody: a) Pierwszą nagrodę stanowi rzeźba kamienna lub majolika zastosowana do charakteru budowy, w którą jako godło ma być wmurowana. Na ten cel przeznacza się kwotę 500 koron. b) Drugą nagrodę stanowią dyplomy honorowe. c) Trzecią nagrodę stanowić będą medale ofiarowane na ten cel przez krakowskie Towarzystwo ogrodnicze.

Warunki konkursowe: O nagrodę ubiegać się może każda osoba prywatna lub instytucya publiczna. W tym celu zgłoszenia każdego roku nadsyłać należy do Towarzystwa ul. Bracka, l. 13, 2 piętro. Data nadsyłania zgłoszeń, podawana będzie w dziennikach.

Ogrodnicy, zakłady ogrodnicze, pomocnicy itp., którzy współdziałali w dekoracyi roślinnej mają prawo wymagać, za pośrednictwem nagrodzonego, świadectwa od Towarzystwa upiększenia m. Krakowa i okolicy potwierdzającego, że przyczynili się swoją pracą do otrzymania nagrody. Jedna i ta sama osoba może otrzymać tylko jedną nagrodę. Za każdą stałą ozdobę otrzymać można tylko jedną nagrodę. Rozdanie nagród odbywać się będzie w miesiącu październiku. Skład sądu konkursowego ogłosi Wydział Towarzystwa z rozpoczęciem sezonu.

— **Z Tow. właścicieli realności w Krakowie.** Otrzymujemy następujące pismo: Ze względu na przypadający w *styczniu termin przedkładania fasji do podatku osobisto dochodowego na rok 1907*", Wydział towarzystwa właściciela realności w Krakowie podaje do wiadomości swych członków, że porady prawnej i wszelkich informacji co do należytego i wedle przepisów ustawy sporządzania tych fasfi, udziela *bezpłatnie* sekretarz i syndyk Towarzystwa właściciela realności Dr. Franciszek Mussil Adwokat w Krakowie ul. Karmelicka l. 15. codziennie od godz. 3 — 5 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt. Na żądanie sporządza odośne fasje i podejmuje się interwencji w tych sprawach. Równocześnie podaje się do wiadomości że w lokalu Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie ul. Karmelicka l. 15 parter znajduje się księga życzeń, w której Członkowie mogę w godzinach od 9 — 1 przed południem i od 3 — 6 po południu wszelkie swe życzenia, zażalenia i spostrzeżenia uwidoczniać. Wkładka kwartalna K. 2 a każdy członek może korzystać za pośrednictwem Krakowskiego biura ogłoszeń oraz wynajmu mieszkań i sklepów (ul. Karmelicka l. 15 parter) z *bezpłatnego* ogłaszania mieszkań i sklepów jakie ma do wynajęcia w swych domach.

— **Ministerstwo handlu.** wydało rozporzędzenie mocą którego dozwolonem jest używanie lewej połowy strony adresowej na umieszczanie drukowanych oznjmień rozmaitej treści, zarówno w korespondencji wewnętrznej jak i zagranicznej.

Równocześnie rozporządziło ministerstwo handlu, aby stronom, które się wylegitymują jako nadawcy telegramu na żądanie wydawano recepisy nadawcze za pobraniem należytości w kwocie 16 halerzy;

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa dnia 9 bm. „Wesołe kobiety z Windsoru" kom. w 5 akt. W. Szekspira (popularne.)

Czwartek dnia 10 bm. „Kandida".

Piątek dnia 11 bm. „Tamten" sztuka w 5 akt. J. Maskoff (popularne.)

Sobota dnia 13 bm. „Aszantki" kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego (nowość.)

Niedziela dnia 13 bm. o godz. 3 popoł. „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach L. Rydla, muzyka M. Świerzyńskiego (popularne).

O godz. 7 wiecz. „Moralność pani Dulskiej".

— **Tarnów.** Zamknięcie sklepu z końskiemi wędlinami dziwnym zbiegiem okoliczności zeszło się z równoczesnem rozlepieniem przez Magistrat wezwania do rzeźników tarnowskich, by się zgłaszali najpóźniej do dnia 7 bm. z ofertami warunków, pod którymi podjęliby się wyrębu mięsa na rachunek własny, mając zapewniony ze strony miasta wolny lokal, lodownię oraz 5 K. gotówką za każdą sztukę bydła ponad 10, w miesiącu zabitą i w jatce miejskiej sprzedaną. Warunki rzeczywiście znakomite, kto jednak znowu będzie się cieszył sympatyą pp. radnych i złapie tę dojną krowę magistracką za rogi, dziś jeszcze nie wiemy, jakkolwiek chodzą słuchy o tu i ówdzie czynionych skrzętnych zabiegach.

Rada miejska po iście herkulesowych pracach około budżetu gminnego na posiedzeniu dnia 29 grudnia z. r. odbytem, załatwiła się z budżetem owym, uchwalając nałożenie nie 35 proc. lecz 18 proc. dodatku gminnego. — Kreślono bez pardonu, dodawano, odejmowano i noworodek wyszedł w wcale skromnej sukience. Wydatek na umundurowanie straży, oświetlenie miasta naftą (układający zapomnieli zgoła o rozszerzeniu sieci rur gazowych), na studnie i wodociągi, na budowę kanałów — bez planu i bez uwzględnienia sieci wodociągowej projektowanej — zniżono, kwotę zaś preliminowaną na urządzenie pływalni na Kapłanówce, skreślono zupełnie.

Sokół obchodził dn. 3 bm. imieniny prezesa Buynowskiego uroczystą wieczornicą, przeplataną licznemi przemówieniami. Na wniosek jednego z obecnych zebrano kwotę 22 k. 84 h. na dzieci prześladowane w Poznańskiem.

Tarnowska Kasa oszczędności i tar. Towzaliczkowe rozwijające się coraz pomyślniej, prowadzą cichą walkę podjazdową, na której notabene tylko publiczność zyskuje. Zaledwie kasa oszczędności podniosła niedawno proc. od wkładek o jedną czwartą proc., a już tow. zaliczkowe zawiadamia, iż udziela 5 proc. Walki tej nie można pominąć milczeniem, jest ona tylko dowodem silnych prądów emulacyjnych nie zawsze zdrowych.

— **Biała 6 stycznia.** Jak corocznie tak i w tym roku „Sokół" w Białej urządził tradycyjny opłatek w sobotę 5 bm. w sali Czytelni polskiej. Do stołu zasiedli, prócz sokołów z rodzinami, także starosta p. Biesiadecki i proboszcz ks. Rychlik, który wypowiedział dłuższą patryotyczną mowę, a łamiąc się z wszystkimi opłatkiem, życzył „Sokołowi" powodzenia i jak najlepszego rozwoju. Miłem urozmaiceniem uroczystości były kolendy, śpiewane przez chór sokoli i naprzemiany grane przez klub mandolinistów.

Po skromnym posiłku i pogadance rozpoczęły się tany, które potrwały aż do rana.

O ciągle wzrastających siłach tutejszego Sokoła świadczyć może fakt, iż gniazdo myśli o własnym sztandarze, na który zebrano już skromny zawiązek funduszu. Miejmy nadzieję, że Sokołowi bialskiemu danem będzie rychło rozwinąć nad głową barwny proporzec, który drużynę tutejszą powiedzie do dalszej patryotycznej pracy narodowej na kresach.

Wiec nauczycielstwa ludowego powiatu bialskiego odbędzie się w niedzielę dnia 13 stycznia 1907 o godzinie 1 popołudniu w budynku szkoły polskiej w Białej. Referat p. Szady obejmuje trzy sprawy, które uczestnicy wiecu mają uchwalić, mianowicie: 1) Zrównanie płac nauczycielstwa ludowego z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych; 2) Zaopatrzenie wdów i sierót po nauczycielach takiesamo, jakie pobierają wdowy i sieroty po urzędnikach i 3) Solidarne głosowanie podczas wyborów na zalecenego przez Ognisko nauczycielskie" kandydata po selskiego. W wiecu mają udział wszyscy nauczyciele i nauczycielki powiatu bialskego oraz zaproszeni posłowie.

Bialskie Koło Pań T. S. L składa tą drogą wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za przesłane dary czy to w gotówce, czy w rzeczach na „Gwiazdkę" dla kresowej dziatwy polskiej w szkole im T. Kościuszki w Białej. Obdarowanie dziatwy odbyło się dnia 20 grudnia przy współudziale grona nauczycielskiego szkoły polskiej oraz licznych gości miejscowych.

Koło młyna parowego Neumanna w Białej znaleziono wczoraj rano 34 letniego Andrzeja Wnemczaka z Rychwałdu koło Żywca zamarżniętego 31 lat licząca Marya Hess z Heimzerdorf koło Bielska, służąca w Białej na ulicy Cyniarskiego Nr. 12 zapodziała się gdzieś 30 z. m. bez śladu. Wszelkie poszukiwania zostały bezskuteczne.

— **Bielsko.** Na stacyi w Bielsku przytrzymał onegdaj policyant dwie podejrzane osoby i wykazało się, że mieli u portiera w przechowaniu 20 skrzyneczek przemyconych pruskich cygar. Przy legitymacyi poznano w jednym niejakiego Franciszka Skrabala z Oświęcimia a w drugim Józefa Kusa z Białej. Obaj zostali oddani władzy skarbowej.

Czerniowce. Czerniowiecka „Gazeta Polska" przeszła z dniem 1 bm. na własność bukowińskiego Koła polskiego.

Kronika literacko-artystyczna.

Koncert Eugeniusza Ysaye.

Mistrz Ysaye dał wczoraj w Krakowie koncert wobec sali zapełnionej do ostatniego miejsca, przy temperaturze zapału bardzo wysokiej w odpowiednim stosunku dogodności produkcyi. Wrażenie koncertu Ysaye'a jest zawsze oszoła-

miające. Wszystko to co w grze innych skrzypków dobywa się jako szczególnie charakterystyczny przymiot — więc u jednego ton niezwykle piękny, u innych osobliwa łatwość techniki, temperament porywający, albo znów głęboka prostota — to wszystko zeszło się w sztuce Ysaye'a w stopniu jeżeli nie najwyższym, to w każdym razie w takiem ustosunkowaniu, jakie rezultatem artystycznym przewyższa wszystkich. Natura urodzonego, rasowego muzyka przetworzyła to wszystko w swoją najistotniejszą własność i objawia się w koncertach w pełni olśniewającej doskonałości.

Zapomina się, słuchając Ysaye'a, o środkach tej sztuki, bo przychodzą mu z tak niesamowitą łatwością. Kadencya w koncercie Mozarta dla przykładu, przeszła tak jak coś niezmiernie prostego jakkolwiek technicznie biorąc, do prostych wcale nie należy. I tak we wszystkiem, bo słuchacza opanowywa niepodzielnie sama muzyka, sam twór wyolbrzymiony, świecący wspaniałością, jakiej w nim nie oczekiwano. Znowu, dla przykładu: koncert Brucha słyszeliśmy tu niejednokrotnie, ale kto w nim podejrzywał tyle fantazyi i poezyi, ile biło z wykonania wczorajszego. Tryumf czystej muzyki za pośrednictwem największego ze skrzypków — oto wrażenie!

Oklaskiwany i wywoływany niezliczoną ilość razy, wyprowadził Ysaye także raz na estradę prof. Lalewicza, który wykonał w koncercie część fortepianową. Był to piękny i zasłużony akt uznania dla naszego muzyka, za jego delikatną intuicję, z jaką swoją grę stosował do intencyi koncertanta, dając jej zawsze ten charakter jaki Ysaye chciał osiągnąć w swej produkcyi.

T.

Ciągnienie losów krakowskich.

W trzecim dniu ciągnienia losów krakow. po 60 kor. **wygrały** numera: 197, 274, 372, 766, 599, 672, 673, 1.122, 124, 180, 321, 467, 477, 502, 564, 571, 799, 911, 932, 2.078, 129, 218, 287, 325, 405, 533, 737, 790, 979, 3.025, 080, 089, 141, 365, 383. 425, 494, 545, 619, 800, 4.128, 235, 274, 342, 359, 362, 431, 488. 524. 529, 557, 751, 768, 843, 891, 916, 5. 022, 070, 159, 384, 442, 556, 735, 794, 813, 855, 6.002 128, 190, 380, 439, 484, 566, 615, 698, 720, 777, 793, 839, 930, 7.042. 090, 218, 510, 539, 639, 664, 707, 763, 868, 848, 856, 896, 923, 957, 8.027, 150, 158, 242, 295, 444, 489, 828 897, 922, 935, 995, 9 030. 065. 149, 158, 184, 349, 448, 572, 590, 664, 669. 676, 722, 787, 805, 814, 952, 10 020, 241, 280, 367, 417, 441, 527, 532, 654, 744, 751, 811, 863, 903 916.

11,004. 034. 056. 064. 171. 242. 301. 332· 388. 540. 566, 813. 883. 919. 12, 087. 089. 173. 176. 198. 200. 228. 430. 561. 592. 822. 830. 13, 237. 248. 259. 299. 305. 315. 565. 663. 676, 822. 936 965. 14.079. 224. 266. 298. 329. 511. 548. 725. 727. 833. 836. 838. 845. 877. 969. 15.176. 241. 272. 385. 392. 450. 491. 523. 657. 662. 713. 892. 797. 997. 16,060 063. 091. 370. 597. 718. 891. 990. 996. 17,000. 002 076. 116' 293. 333. 368. 125. 160. 194. 195. 487, 512. 724, 823. 899 19.318. 599, 457. 514. 517. 553. 596. 611. 684. 706. 713. 775. 911. 958' 972. 20.291, 571. 609. 793. 854. 979.

21. 004. 104. 167. 175. 253. 562. 597. 606. 634. 716. 921. 22. 174. 440. 442. 474. 628. 640. 710. 782. 814. 957. 23. 117. 170. 190. 354. 429. 435. 648. 699. 743. 747. 788. 802. 826. 932. 24. 036. 105. 219. 240. 260. 267. 390. 429. 446. 556. 720 769. 854. 865. 871. 992. 25. 092. 105. 143. 157. 214. 254. 308. 400. 408. 506. 629. 779. 682. 751. 896. 927. 984. 994. 26, 059. 153. 220. 233. 332. 340. 342. 347. 414. 437. 446. 641. 646. 655. 736. 915. 939. 982. 27. 066. 068. 080. 096. 097. 130. 147. 184. 221. 266. 289. 297. 454. 507. 521. 595. 663. 671. 723. 784. 993. 28. 146. 165. 173. 309. 341. 367. 455. 787. 805. 869. 29. 097. 100. 151. 153. 553. 587. 646. 706. 713. 741. 772. 796. 872. 930. 965. 30.075. 078, 410. 470, 775, 815, 863' 866, 905.

Zamknięcie delegacji.

Budapeszt 7. Stycznia.

Delegacya austryacka obradowała dziś najpierw nad extraordinarium wojskowem, które uchwalono, jak również nadzwyczajny kredyt dla armii w kwocie 30 milionów k.

Następnie uchwalono cały budżet, zgodnie z uchwałami delegacyi węgierskiej.

Wreszcie uchwalono znaczną większością głosów wniosek zmierzający do tego, że regulamin ma być zmieniony w tym duchu, że zostaje przyznanem prawo udziału we wszystkich obradach delegacyjnych także członkom rządu królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa i, że delegacya ma prawo wystosowywania do ministrów zapytań i żądania od nich odpowiedzi i wyjaśnień oraz że komisye mają prawo, przez prezydentów swich, prosić ministrów wspólnych o wdrożenie dochodzeń, jak również zapraszać celem nstnych wyjaśnień ministrów krajów i królestw reprezentowanych w Radzie państwa, oraz rzeczoznawców

Minister bar. Aerenthal wyraził imieniem cesarza podziękowanie i uznanie delegacyi za patryotyczną gotowość do ofiar.

Prezydet Lobkowitz wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, który delegacya powtórzyła, poczem zamknął 41 sesyę delegacyjną.

Telegramy.

Czesi w obronie Polaków.

Lwów. „Dziennik polski" przynosi telegram z Pragi, że wydział Związku dziennikarzy słowiańskich wystosował do arcybiskupów i biskupów w Czechach i na Morawie pismo w sprawie nauki religii w języku niemieckim w Prusiech, w którem, opisawszy wstrzymanie się 120.000 dzieci polskich od nauki religii wskazuje, że stanowisko rządu pruskiego w tej kwestji sprzeciwia się nauce Chrystusa, a także i manifestowi królewskiemu z r. 1867 i prosi biskupów — wobec rozgoryczenia, jakie ten gwałt budzi u narodów słowiańskich i wobec tego, że czeskie obywatelstwo uważa to za obowiązek naczelników Kościoła rzymskokatolickiego w Czechach — aby u Stolicy św poparli żądania rodziców prześladowanych dzieci polskich.

Kardynał Kopp przeciw kandydatom polskim

Wiedeń. Do „Zeit" telegrafują z Berlina że X. Kapica cofnął swoją kandydaturę w okręgu gliwickim pod wpływem kardynała Koppa.

Wiec Polaków w Berlinie.

Schoenberg pod Berlinem. Zwołany na wczoraj wiec przedwyborczy Polaków berlińskich miał przebieg wspaniały. Głównym mówcą wiecowym był redaktor „Dziennika Berlińskiego", Karol Rose. Mówca wygłosił płomienną, ostrą mowę, przerywaną przez socjalistów. W końcu przyjęto wnioski mówcy i mianowano Leona Czarlińskiego kandydatem liczbowym Polaków berlińskich na posła do parlamentu.

Dziewięć wyroków śmierci w Warszawie.

Warszawa. Sąd wojenny w cytadeli osądził głośną w swoim czasie sprawę o napad zbrojny na pocztę w Zgierzu, dokonany w d. 15 czerwca r. z. Jak wiadomo, ofiarą tej usiłowanej „konfiskaty" padli 4 szeregowcy, którzy strzegli gmachu poczty i z których dwóch zginęło — pozostali odnieśli ciężkie rany. Odnieśli również mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia i urzędnicy poczt towi. — Pod zarzutem udziału w tym napadzie na ławie oskarżonych zasiedli: Izjaszczyk, Radziński, Rejfeld, Gebauer, Graczyk (robotnicy Tow. akc. Karola Gelicha w Łodzi), b. uczeń zgierskiej szkoły handlowej, Bednarski, rzeźnik Jagielski i robotnicy wiejscy: Martynowski, Pinter i Książak. Sąd wojenny uniewinnił rzeźnika Jagielskiego, a pozostałych dziewięciu podsądnych skazał na śmierć.

Sądy polowe w Królestwie.

Warszawa. Wczoraj w nocy wykonano w cytadeli warszawskiej trzy wyroki śmierci przez powieszenie, mianowicie z wyroku sądu polowego który się odbył onegdaj, stracono Aleksandra Śladowskiego za napad zbrojny na Stefana Łukasiewicza w Targówku, oraz z wyroku sądu wojennego stracono Jana Fronka i Władysława Sikorę, za napady na monopol w Końskowoli.

W Będzinie, d. 4 stycznia, o godzinie 7 zrana, na podwórzu więzienia rozstrzelano na mocy wyroku sądu polowego, głośnego w tej okolicy bandytę, Andrzeja Chaładusa, rodem ze wsi Ja worznika, gminy Żarki. Aczkolwiek liczył on zaledwie 20 lat życia, zdołał popełnić cały szereg ciężkich zbrodni, morderstw, rabunków, rozbojów, napadów i kradzieży. Oskarżony był w 19 sprawach kryminalnych i przez czas pewien był grozą całego powiatu.

Krwawe starcie robotników w Łodzi.

Łódź. (Pet. aj. tel.) Wczoraj wieczorem przyszło w rozmaitych punktach miasta do starć miedzy robotnikami rozmaitych stronnictw, przyczem 1 robotnik zginął, a 5 odniosło ciężkie rany.

Zamordowanie fabrykanta.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) W Zgierzu (gub. piotrkowska) został zastrzelony fabrykant Stiekhold przez nieznanych ludzi, w chwili gdy jechał tramwajem elektrycznym.

Kłamstwa „prawdziwych" Rosjan.

Petersburg. Korespondent z powiatu wileńskiego do „Now. wr." donosi tendencyjne kłamstwa o powstaniu na Litwie drużyn bojowych polskich katolickich (!) stronnictw, których zadaniem jest bezczeszczenie (!) cerkwi prawosławnych, niszczenie ogniem ich mieszkan, wypędzanie nauczycieli, rabowanie szkół.

Z ruchu rewolucyjnego w Rosji.

Kijów. Aresztowano zgromadzonych 13 socjalnych demokratów, przyczem skonfiskowano korespondencję.

Na ul. Funduklejewskiej wykryto drukarnię ukraińskiej partji demokratycznej.

Ekaterynosław. We wsi Amurze wybuchła jedna z bomb, znalezionych w pobliżu cerkwi. Zabitych trzech oficerów kozackich, rewirowy i policjant. Aresztowano dwie osoby.

Liga czeskich księży.

Praga. Arcybiskupi ordynariat ogłasza oświadczenie, stwierdzające wobec rozwiniętej w ostatnim czasie agitacji „ligi czeskich księży dla obrony praw kleru", że ani arcybiskupi ordynariat, ani inne biskupie ordynarjaty w Czechach, nie dały zezwolania na utworzenie podobnej ligi, przeciwnie ordynarjat arcybiskupi potępia działalność i tendencję tego tajnego i niedozwolonego związku, i ostrzega kler przed współdziałaniem w tej przewrotnej akcyi. — Ordynarjaty liczą z zaufaniem na to, że kler sam potrafi uznać szkodliwość agitacji ligi.

Rajzuli wzięty do niewoli.

Tanger. (Ajencja Havasa) Minister wojny El Gebbas wyznaczył cenę na głowę Rajzulego, którego spodziewa się także zwabić w zasadzkę.

Tanger. (Ajencja Havasa) W arabskich kołach obiega pogłoska, że Rajzuli został przez swego szwagra wydany. Chociaż niema oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości, wydaje się rzeczą wiarogodną, że szwagier Rajzulego wydał go aby otrzymać obiecane wynagrodzenie.

Madryt. Dzienniki Impartial i Espagna przynoszą wiadomość, że **Rajzuli został pojmany** przez plemię Wadrhas.

Z sejmu dolno - austryackiego.

Wiedeń. Sejm dolno austryacki na wczorajszem posiedzeniu przyjął między innemi wniosek nagły pos. Gessmanna i tow., wzywający rząd ponownie do jak najszybszego wniesienia ramowej ustawy o używaniu siły wodnej do wytwarzania elektryczności, aby na podstawie tej ustawy mogły być w sejmie wniesione odpowiednie przedłożenia Sejm wezwał dalej wydział krajowy, aby w tej kwestji porozumiał się z innymi wydziałami krajowymi co do wspólnej akcyi.

Lwów. Dzienniki Lwowskie poświęcają śp. prof. Janowi Stanisławskiemu obszerne nekrologi, podnosząc zasługi zmarłego dla malarstwa polskiego.

Lwowskie koło artystyczno - literackie wysłało na wieść o śmierci prof. Stanisławskiego telegram kondolencyjny do Akademi Sztuk pięknych w Krakowie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. — W drukarni „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego